Blisko rok temu w świątecznym Dyskusyjnym Klubie Filmowym zaprezentowaliśmy nową fabularną produkcję opowiadającą o narodzeniu Jezusa. Piękna, pełna miłości i nadziei historia doskonale wprowadziła nas wtedy w czas Bożego Narodzenia.

Tym razem przedświąteczne spotkanie DKF-u postanowiliśmy poświęcić problemom, kłopotom, a nawet dramatom z jakimi przychodzi się mierzyć wielu ludziom. Dla jednych czas Bożego Narodzenia jest szczęściem i radością, dla innych udręką i boleścią.

ŻÓŁTY SZALIK jest trzecim filmem z cyklu Święta Polskie i według zamierzeń twórców odnosi się do wigilii Bożego Narodzenia. I właśnie tego dnia rozgrywa się historia stanowiąca krótki fragment życia głównego bohatera. Dyrektor dużego przedsiębiorstwa, człowiek majętny i wydaje się uporządkowany ma jednak bardzo poważny problem. Jest alkoholikiem i niestety nałóg totalnie rządzi jego życiem. Także ten wyjątkowy dzień jakim jest wigilia zostaje całkowicie podporządkowany uzależnieniu naszego bohatera.

Przyznam się, że proponując ten właśnie film do świątecznego DKF-u chciałem poruszyć temat samotności ludzi z problemami i częstą obojętność wobec takich dramatów. Jak jest naprawdę? Czy jestem gotowy zauważyć człowieka w potrzebie, poświecić mu swoją uwagę i czas, czy łatwiej wzruszyć ramionami i odwrócić głowę? Przecież i tak mu nie pomogę, co ja tam mogę zrobić?

ŻÓŁTY SZALIK mówi o problemie alkoholizmu. Jak zgodzili się prawie wszyscy obecni na projekcji, temat ten jest pewnym przykładem innych problemów społecznych. Przecież są dalsze podobne życiowe trudności: samotność, bezrobocie, bieda, choroby, kalectwo, śmierć bliskich, odrzucenie, itp. Jest wiele innych niszczących życie uzależnień: hazard, narkotyki, pornografiia, Internet. Jednak alkoholizm jest jednym z najbardziej widocznych i destrukcyjnych nałogów gubiących zarówno pojedyncze osoby jak i całe rodziny.

Z tego zapewne też powodu cała dyskusja po wyświetleniu filmu skupiła się prawie wyłącznie na tym właśnie problemie. Jednak zanim w dość dużej liczbie widzów zaczęliśmy analizować

film od tej właśnie strony, pojawił się pojedynczy głos, że ten film jest bezwartościowy z powodu umieszczenia akcji właśnie w wigilię. Realizacja, gra aktorów i cały warsztat produkcyjny - znakomity, ale pokazanie problemu w taki sposób - bezsensowny i dyskwalifikujący cały film. Jak celna to była uwaga pokazała już za chwilę bardzo burzliwa wymiana zdań. Ale po kolei. Przyznam się, że początkowo nie zgodziłem się z taką właśnie oceną, a podobne zdanie wyraziła duża grupa osób. Jednak autor tej krytyki podtrzymał swoje zdanie i otrzymał spore poparcie.

Słuchając uważnie tej niezwykłej rozmowy po kilkunastu minutach sam także musiałem zgodzić się ze spornymi argumentami. Bo przecież jak stwierdził nasz podróżnik-pasjonat, Roman, znający mnóstwo zwyczajów i tradycji ze świata, Polska ma najpiękniejsze obyczaje i obrzędy, a wigilia i obchodzenie świąt Bożego Narodzenia jest jednym z nich. Trudno temu zaprzeczyć, a skoro tak, to po co kalać to, co mamy najpiękniejszego? Po co pokazywać nasz wspaniały zwyczaj obchodzenia wigilii przez pryzmat alkoholika i poważnego problemu społecznego jakim jest polskie pijaństwo? Owszem, problem nałogowego, czy choćby nadmiernego spożywania alkoholu jest bardzo poważny, ale nie dotyczy przecież Bożego Narodzenia. Nawet jeśli przyznamy, że w wigilię i następujące po niej dni świąteczne Polacy stawiają alkohol ponad narodziny Jezusa, to jednak raczej komuś niezorientowanemu w polskich zwyczajach nie będziemy prezentować wigilii przykładem pijactwa i braku umiaru. Tak, patrząc od tej strony **ŻÓŁTY SZALIK** osadzony w cyklu Święta Polskie i odnoszący się do wigilii Bożego Narodzenia jest, delikatnie mówiąc mocno nietrafiony. Należy jednak dodać, że mimo wszystko spora część widzów DKF-u nie podzieliła tego zdania, uznając, że umiejscowienie akcji w czasie przedświątecznym nie ma tu większego znaczenia. Różnica zdań jak to często bywa spora, ale jakże ciekawa przy zaprezentowaniu argumentów.

Piątkowa projekcja DKF była już 22. naszym filmowym spotkaniem. Na wielu poprzednich gościliśmy tzw. Gości Specjalnych, którzy jako znawcy-specjaliści w danym temacie przybliżali nam realia poruszanych spraw. I choć ostatnio z powodu niskiej frekwencji zrezygnowaliśmy z zapraszania ekspertów, to jednak na pokazie **ŻÓŁTEGO SZALIKA** dość niespodziewanie tacy goście się pojawili. Jak się okazało dwóch z naszych widzów odważnie przyznało, że są alkoholikami. Dziś trzeźwymi i walczącymi o każdy następny dzień, ale przechodzącymi jeszcze niedawno podobne jak bohater filmu piekło. Przyznam, że wysłuchaliśmy przerażającej opowieści z jednej strony, ale jakże wspaniałej z drugiej. Kilkanaście zdań o walce ze strasznym nałogiem, o porażkach i zwycięstwach, o osamotnieniu potwierdziło realia historii opowiedzianej w filmie.

Nasz bohater z ekranu też upada i wstaje, także przyjmuje zobowiązania i bardzo szybko je łamie. Na szczęście są jeszcze osoby, które podadzą mu dłoń, ale jest ich coraz mniej, a jak twierdzi przypadkowo spotkany w lokalu alkoholik, takich osób też braknie i wtedy człowiek będzie już tylko tonął. Ostatecznie w zalaną wódką wigilię kompletnie odurzony prezes trafia do domu swojej starej matki. Tam dochodzi do siebie i mimo ogromnego alkoholowego głodu przeżywa święta w dobrej rodzinnej atmosferze. A gdy odjeżdżając z kolejnym mocnym postanowieniem zapomina matczynego prezentu, żółtego szalika boimy się, że ponownie przegra, wiemy to nawet na pewno. Po chwili budzi się jednak otucha. Nasz bohater wraca po szalik, który jest tu pewnego rodzaju symbolem i zostawia nas, widzów z wiarą i nadzieją.

Nie można pominąć jeszcze bardzo ciekawego głosu nawiązującego do wcześniejszych zastrzeżeń co do umiejscowienia akcji w okresie Bożego Narodzenia. Być może chodziło o to, aby bohater filmu kolejne wyzwanie i obietnice (powrót po zapomniany szalik) podjął właśnie w tym czasie. Czasie oczekiwania, nadziei i ufności.

Na koniec wspomnijmy jeszcze o wspaniałej grze aktorskiej. Stwierdzenie, że Janusz Gajos zasługuje na Oskara to żadna przesada. To jedna z najlepszych ról w jego karierze, a kunsztu aktorskiego mogłyby uczyć się od niego wielkie gwiazdy Hollywood. A gdy dodamy do tego rewelacyjną grę Danuty Szaflarskiej, Krystyny Jandy, Małgorzaty Zajączkowskiej, Czesława Mroczackiego, Joanny Sienkiewicz i znakomitą muzykę Michała Lorenca, to będziemy mieć prawdziwą ucztę filmową. I taka właśnie uczta, filmowa i dyskusyjna miała miejsce w DKF-ie Przemienienia Pańskiego. Kto nie był, niech żałuje…

Mimo sporej różnicy zdań w ocenie, film **ŻÓŁTY SZALIK** otrzymał bardzo wysoką punktację. W skali 1-10 widzowie DKF-u ocenili film na 7,1. Dla porównania użytkownicy największego portalu filmowego Filmweb.pl przyznali temu filmowi notę 7,8.

ŻÓŁTY SZALIK (2000)

Reżyseria: **Janusz Morgenstern**
Scenariusz: **Janusz Pilch**
Muzyka: **Michał Lorenc**

Obsada:
Janusz Gajos jako bohater
Danuta Szaflarska jako matka bohatera
Krystyna Janda jako aktualna kobieta bohatera
Joanna Sienkiewicz jako była żona bohatera
Małgorzata Zajączkowska jako Ewa, sekretarka bohatera

Grażyna Wolszczak jako współpracowniczka bohatera
Jerzy Schejbal jako lekarz, przyjaciel bohatera spotkany w restauracji
Czesław Nogacki jako alkoholik spotkany w restauracji
Leszek Możdżer jako pianista na cocktailu
Krystyna Rutkowska-Ulewicz jako pielęgniarka w wizji bohatera
Marian Glinka jako taksówkarz
Piotr Chodzeń jako Piotr, dealer samochodów
Magdalena Zajkowska jako Magda, ekspedientka w sklepie jubilerskim prezentująca kolczyki

Eugeniusz Priwieziencew jako alkoholik w wizji bohatera
Magdalena Mazur jako ekspedientka w sklepie z biżuterią
Joanna Szurmiej-Rzączyńska jako narzeczona syna bohatera
Przemysław Kaczyński jako Paweł, syn bohatera
Marcin Dorociński jako kierowca bohatera

Maciej Prochowski
e-mail: maciej@prochowski.eu